KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. Dnia 17 (29) Listopada 1857 Roku. № 315. Jutro, Śgo Andrzeja Apostoła.

Od Redakcyi Kurjera Warszawskiego.

Z dniem 1szym Stycznia, rozpoczynamy kwartał 1szy roku 1858go.

Raczą Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp: 32); półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp: 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp: 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli złp: 44); półrocznie, rs. 3 kop: 30 (czyli złp: 22); kwartalnie rs. 1 kop: 65 (czyli złp: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycyj Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 k. 65.

Dziś z rana, dobrze przed świtem, mnóstwo pobożnych pospieszyło do Przybytków PAŃSKICH dla uczestniczenia w pierwszych *Roratach*. Toż Nabożeństwo wczoraj z rana w Kościele XX. Dominikanów, zwyczajem dawnym, już rozpoczętem zostało.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył przebywającym za granicą wychodźcom Polskim: Baronowi Ambrożemu *Skarzyńskiemu* i synowi jego Jerzemu, Stanisławowi-Kajetanowi dwóch imion *Leszczyńskiemu*, Andrzejowi *Moraczewskiemu*, Janowi *Złotowskiemu*, Teofilowi *Borkowskiemu*, Karolowi *Keller*, Henrykowi *Lange*, Ignacemu *Mikołajewicz*, Felixowi-Adamowi dwóch imion *Sakowskiemu*, Tomaszowi *Choromańskiemu* i Marcinowi *Wężyk*, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach Najwyższego Ukazu z d. 15 (27) Maja 1856 r.

Magistrat M. Warszawy.— W skutek reskryptu Kom: R. S. W. i D., z d. $^{8}/_{20}$ b. m., Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że W. *Orłowski*, zanominowany został na p. o. Młodszego Radcy Rady Budowniczej, i że nadto dozwoloną mu jest praktyka budownicza w mieście Warszawie.— Prezydent, Rzeczywisty Radca Sts:, *Andrault*. Naczelnik Kanc:, *Luceński*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Marję *Aksienow*, Wdowę po Kapitanie Dowódcy Łukowskiej Inwalidnej Komendy; tudzież Pannę Wilhelminę *Chilander*, z Finlandji przybyłą, ażeby w własnych interesach zgłosiły się do Zarządu Policji, lub Nra obecnych swych zamieszkań wskazały.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że poczty wozowe w karetach pocztowych, czyli brykach, wyprawiane dotąd z Warszawy do Petersburga w Środy i Niedzielę o godzinie 9 rano, od dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b., to jest od Wtorku, odchodzić będą z Warszawy we Wtorki i Soboty o godz: 6ej po południu.

Dnia 5go (17) Listopada, w głównej sali Uniwersytetu Cesarskiego w Dorpacie, P. Teofil *Zdzieński*, (rodem z Ptu Łęczyckiego), bronił rozprawy »de encephalocele congenita," napisanej w celu otrzymania stopnia Doktora Medycyny, który mu też po dysputacji w języku łacińskim, w obec licznie zebranych rodaków odbytej, przez Dziekana i Professorów Wydziału Lekarskiego, jednomyślnie przyznany został.

W xięgarniach S. H. *Merzbacha*, przy ulicy Miodowej, i L. *Drwalewskiego*, przy ulicy Krako:-Przedmieście, jest do nabycia *Almanach de Gotha* na rok 1858; cena rs. 1 kop: 50.

(A. n.) Dnia 19go b. m., o godz: 6tej wieczór, w Kościele Śgo Karola *Boromeusza*, pobłogosławiony został związek małżeński P. Józefa *Wiśniewskiego*, z W. Panną Anielą *Harland*, Córką znanego Dentysty. Błogosławił ten związek X. Józef *Stecki*, Wikary miejscowy. Po odbytym obrzędzie, Nowo-zaślubieni, jakoteż i grono zaproszonych osób udało się do mieszkania Rodziców Panny Młodej, gdzie staropolskim zwyczajem po przyjęciu Nowo-zaślubionych chlebem i solą, smyczek *Eibla* i kompanji zagrzmiał hucznego poloneza; po nim nastąpiły polki, kontredanse, mazury i tym podobne. Bawiono się wesoło i serdecznie, i gdyby nie dzień powitał tańczących, pewnie zapomnianoby o powrocie do domu. ***

Xięgarnia L. *Drwalewskiego*, przy ulicy Krakowskie-Przed: N°415, w pałacu JW. Hr. Stanisława *Potockiego*, (obok handlu P. *Hirschla*), odebrała następujące nowości literackie: *Irlandja*, jej początek, historja i obecne położenie, przez H. *de Havannes de la Giraudière*, przekład z francuzkiego, z przedmową Michała *Balińskiego*, 1 tom, Wilno, 1858, rs. 1 kop: 80. *Teka Gabryela Junoszy Podoskiego*, Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, wydana przez Kazimierza *Jarochowskiego*, tom 5ty. *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*, z ryciną litografowaną i drzeworytami, przez Władysława *Syrokomlę*, 1 tom, rs. 1 k: 50. *Młody Mąż*, Komedja we trzech aktach wierszem; *Gentille Bellini*, obraz dramatyczny, przez Józefa *Korzeniowskiego*, 1 tom, k. 75. Przekłady i Studja, Wacława *Przybylskiego*, 1 tom, rs. 1 kop: 35. *Bibljoteka podróży i malowniczo-historycznych opisów różnych krajów*, serja druga. (Podróż do Spitzberga, przez Leonję *D'Annet*), serja trzecia. *Japonja Współczesna*, przez *Frassinet*, 1 tom, kopiejek 90.

Dziś pierwsza Niedziela Adwentu, i od dziś ucichają wesołe zabawy, których ciszę przerwą dopiero bale *Sylwestrowskie*, na powitanie Nowego Roku.

Znakomity nasz Autor dzieł muzycznych, S. *Moniuszko*, zamieścił w *Kurjerze Wileńskim* N° 81, artykuł następującego brzmienia: — »Pomiędzy wielu teoretycznemi dziełami muzycznemi w języku niemieckim i francuzkim, najbardziej praktycznem dla podręcznego użycia, jest treściwe dziełko P. *Quicherat*: *Traité élementaire de Musique*, którego przekład na język polski pod wyżej przytoczonym tytułem, wykonał świeżo P. Piotr *Perkowski*, Kandydat Filozofji, (Warszawa, nakład tłumacza, druk S. *Orgelbranda*, 1857, in 12° str: 140). Dziełko to zawiera pierwsze zasady niezbędne dla uczących się śpiewu lub grania na jakimbądź instrumencie, i nietylko jest wielce pomocnem i użytecznem dla nich, utwierdzając w ich pamięci i objaśniając zasady przez nauczyciela wskazane, ale nawet i dla samych nauczycieli może być nader przydatne; mianowicie w ręku rodziców, mieszkających na wsi, gdzie jest trudno o dobrych nauczycieli muzyki, dzieło to może niejako brak ich na początek zastąpić. Za pomocą bowiem jego, nie jedna matka, nawet miernie grająca na jakim instrucie lub posiadająca naukę śpiewu, może sama swoje dzieci teoretycznie nauczać początków muzyki. Jakkolwiek zaś rzeczone dziełko zawiera w sobie po części to samo, co jest w wielu szkołach na różne instrumenta i w innych xiążkach teoretycznych muzycznych, odznacza się wszakże przed innemi przystępnem i łatwo zrozumiałem objaśnieniem rzeczy; a nadto, szkoła na szczegółowy instrument kosztuje zazwyczaj kilka rubli, kiedy przeciwnie, *Wykład Elementarny Muzyki* P. *Perkowskiego*, kosztuje zaledwie 75 kopiejek, pomimo znacznych kosztów druku, z powodu umieszczenia w texcie nót i licznych znaków muzycznych. W końcu dziełka dodany jest mały słownik wyrazów używanych w muzyce. Ten słownik może być użytecznym i dla tych, którzy jakkolwiek nie uczą się sami muzyki, chcieliby jednak mieć objaśnienie wyrazów technicznych, używanych w tej sztuce pięknej. Piszemy więc te słów kilka dla tego, aby rodziców i nauczycieli muzyki, o istnieniu tego pożytecznego dzieła zawiadomić." Dzieła tego dostać można u Tłómacza, mieszkającego przy ulicy Lesznо N° 726.

Dziś już nie można uskarżać się na brak piwa zwyczajnego w Warszawie, a do licznych tego rodzaju wyrobów, należy tu uczynić wzmiankę i oddać sprawiedliwość piwu, pochodzącemu z fabryki P. *Limprechta*. Butelka tego piwa kosztuje k. 4 (gr. 8), a po odleżeniu się dochodzi ono do prawdziwej doskonałości. Fabryka P. *Limprechta*, istnieje przy rogu ulic Żelaznej i Grzybowskiej; piwo zaś o którem mówimy, dla odróżnienia od innych podobnych wyrobów, ma nazwę piwa białego. Prosimy amatorów spróbować i osądzić.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. P. kop: 30 na figurę Śgo Józefa, w niszach Kościoła Śgo Karola *Boromeusza*.

Kiedyśmy wspomnieli o P. Abe *Nadelweis*, Kuśnierzu, zamieszkałym przy ulicy Franciszkańskiej N° 1796 na drugiem piętrze od frontu, otrzymaliśmy znowu powtórne wezwanie, o ogłoszenie mu zadowolenia, jakie wywołał robotą swoją w jednym z domów w obrębie placu Ratuszowego. Ponieważ w poprzednim artykule o nim już oddaną mu została przez P. *Z.* wszelka sprawiedliwość; przeto pozostaje nam tylko potwierdzić takową niniejszą wzmianką, ku zadosyć uczynieniu życzeniom jednego z naszych sąsiadów.

Nacokolwiek zdobędzie się pełen pomysłu Paryż, wszystko to natychmiast odbije się i u nas, i nikt powiedzieć nie może, abyśmy pod jakimkolwiek względem nie mieli mu sprostać, jeżeli nie dokonaniem u siebie tego lub owego wyrobu, to przynajmniej sprowadzeniem go i zaopatrzeniem w takowy tutejsze zakłady. Aby o tem powziąść wyobrażenie, dosyć będzie pomiędzy innemi rzucić okiem na magazyn P. *Drewsa* (syna), w domu W. *Bruna* obok PP. Kanoniczek, i przejrzeć nagromadzone tam przedmioty bardzo nawet ciekawe pod względem sztuki jubilerskiej, która, przyznać należy, do wysokiego stopnia doprowadzoną została. Są to prześliczne bransolety, brosze, spinki i szpilki, obok tylu innych, jak najnowsze damskie wachlarze, jak najrozliczniejsze nosigrosze, etc. etc. Mówiąc nawet prawdę, to wyroby tego rodzaju, mogą stanowić bardzo gustowne i odpowiednie podarki na nadchodzącą kolendę, która jak zwykle tyle zawsze obudza ruchu i zmusza do łamania głowy.

W tych dniach w oddzielnej broszurze, wyszła rozprawa: »O potrzebie wprowadzenia w praktykę nowych, rachunek ułatwiających zasad leśnych, należną tegoż dokładność obok korzyści dla Rządu, oraz pożytku ogólno-krajowego, w przyszłości zapewnić mogących.» Rozprawa ta ogłaszana poprzednio w Korrespondencie, obecnie przez jej Autora różnemi jeszcze uwagami i rachunkami, wspartą i uzupełnioną została. Twórcą jej jest Pan L. *Konkowski* Mag: Budown: i Jeo:, oraz Inż: Rad: Bud: Głny; ten sam który jak to już dawniej wspomnieliśmy, ogłosił prospekt na dzieło p. n. »Wykład poprawnej Rachunkowości leśnej.» Broszura o której mówimy, ze względu na wartość przedmiotu, nader praktycznie przez Autora traktowanego, godną byłaby upowszechnienia, dla tego warto aby P. *Konkowski*, puścił takową, za pośrednictwem którego z PP. Xięgarzy tutejszych w obieg.

Niżej podpisany, dla uniknienia jakiej bądź odpowiedzialności, zawiadamia niniejszem osoby interesowane, iż w dniu 5tym Listopada r. b. wystąpiłem ze spółki fabryki i składu lamp photogenowych, istniejącej dotąd pod firmą W. *Jaglin et Comp:*, w Warszawie, w domu pod N° 468, wprost Kościoła XX. Reformatów, przy ulicy Senatorskiej exystującej; w skutek czego przy rzeczonej fabryce, handlu i całym składzie, pozostał były mój wspólnik P. *Kurakowski*, i on zobowiązał się wszelkie ciężary i długi zakładu tego dotyczące sam zapłacić. — Warszawa, dnia 25go Listopada 1857 r. — Wilhelm *Jaglin*.

Zeszyt 2gi tomu VIgo *Zabaw przyjemnych i pożytecznych*, wyszedł z druku, i zawiera: *Jaskółkę*, wiersz, przez M. *Ilnickę*; *Stanisław Żółkiewski*, przez J. *Bartoszewicza*; *Wędrówka po kraju*, przez J. *Smigielskę*; *Balsam cudowny*, przez J. *Smigielskę*.

(A. n. z Gubernji Kijowskiej). — Dnia 3 (15go) Sierpnia r. b. w tutejszem powiatowem mieście Radomyślu, danym był przez Szlachtę Powiatu świetny bal, w dowód czci i szacunku Powietników dla Marszałka swego

JW. Tytusa *Jaroszewicza*. Miłą była dla każdego dobrze myślącego Obywatela ta cześć serdeczna słusznie oddana prawości, zasłudze, jednem słowem cnocie, wyćwiczonej w szkole niedoli, i w ciężkich próbach życia, które hartują i podnoszą szlachetne dusze. Nie jedna też łza rozrzewniona błysnęła w męzkiem oku twojem zacny Tytusie, na widok tych dowodów współczucia i ocenienia siebie przez twoich współ-obywateli, twoich współbraci! na te hołdy składane publicznie tobie i młodej, pięknej i zacnej towarzyszce życia twego. Bal ten, którego gospodynią była JW. Jadwiga z Dziekońskich Hr: *Olizarowa*, przeminął prędko ze świetną illuminacją, podwójną orkiestrą, sutem podjęciem i ochoczą do dnia trwającą zabawą; ale pamięć dnia tego na długo pozostanie w sercach naszych, i nie raz zapewne błogiem wspomnieniem odezwie się w sercu naszego (daj BOŻE) dożywotniego Marszałka. — F. Z., Obywatel Powiatu Radomyślskiego.

Xięgarnia H. *Natansona*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście N° 442, na 1m piętrze, ma zaszczyt donieść szanownej Publiczności, iż po zupełnym ukończeniu dzieła pod napisem: *Galerje Mnichowskie*, zbiór rycin na stali z najcelniejszych obrazów *Pinakoteki*, Galerji Leuchtenbergskiej, Schleissheimskiej z textem zbiorowym, przez Konstantego *Pathie* i Fr. Henryka *Lewestama*, w 2ch tomach in 4to, można nabyć oprócz broszurowanych exemplarzy po cenie prenumeracyjnej rs. 15, w ozdobnej także oprawie w płótno angielskie z złotemi wyciskami i złoconemi brzegami, rs. 20.

W tych dniach nastąpiła ważna umowa między L. a F.— L. wierząc słowu danemu przez F, uczynił przygotowania kosztowne do wykonania umowy, nim piśmiennie stwierdzoną została. Drugi jednak nie sprawdził mniemanej uczciwości słowa jego, i cofnął się z narażeniem L. na straty. Ztąd wywiązał się spór sądowy. F. dla zapobieżenia groźnym sobie skutkom, dał rsr. 100. L. zaś procesu zaniechał i z oferty tej nie chcąc korzystać, złożył w Redakcji *Kurjera*: dla Domu Przytułku Starozakonnych w Warszawie rsr. 36; dla Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie rsr. 20; resztujące zaś rsr. 44, sam pomiędzy biednych różnego stanu rozdzieliłem.— *S. L.*

O ile nam wiadomo, w handlu exystującym pod firmą Karola *Mass*, wyprzedaż po zupełnie nizkich cenach trwać tylko jeszcze będzie do Nowego Roku; sądzim przeto, że nie jednemu z Czytelników lub Czytelniczek zrobim przysługę donosząc o tem, zwłaszcza, że zbliżająca się gwiazdka, a z nią zwyczaj robienia upominków daje sposobność do nabycia tanio znanych w tym handlu z gustu tak towarów galanteryjnych, jako też i robót damskich.

Kto chce dowolnie przebierać w orzechach, albo śliwkach greckich, daktylach, kasztanach Marokańskich, rodzynkach Malaga i t. d., ten niech zajrzy do handlu P. *Krupeckiego* pod *Kopernikiem*, w domu JW. Hr: Andrzeja *Zamoyskiego*, a zdziwi się nad ogromem owych przedmiotów, których nagromadzenie nie mało wpłynęło i na zniżenie ich ceny. A że jedna wiadomość przy drugiej nie wadzi, więc nawiasem dodamy, że jednocześnie nadszedł tamże i transport gąbek tualetowych, również znaczny, a tem samem i po cenach bardzo przystępnych.

Ktoś utrzymywał, że właśnie dla tego, iż znane likiery *Bordeaux*, są tak upowszechnione i poszukiwane, przeto coraz trudniej jest o nie w Warszawie. Mylne to bardzo zdanie, bo PP. Kupcy tutejsi właśnie tę mają zasadę, że im przedmiot poszukiwańszy, tem więcej starają się o niego, a kto chce się o tem przekonać, to nie ujmując i innym PP. Kupcom, niech zajrzy do P. *Rajtarskiego*, dawniej pod firmą *Gout* przy ulicy Senatorskiej, gdzie właśnie świeży tychże transport z dostatecznym nadszedł zapasem.

Od dnia 15go Grudnia r. b. jak słyszeliśmy, ma zabłysnąć stale gaz we wszystkich latarniach przygotowanych do tego światła po różnych ulicach.

Jeden z Czytelników naszych zawezwał nas listownie, o zwrócenie uwagi muzyków, iż pomimo licznych orkiestr i kompanji, jakie słyszeć się dają w Warszawie, brak jednakże jest jeszcze takiej, któraby zajmowała się wyłącznie wykonywaniem samych tylko melodji i tańców ludowych, tak narodowych jako i obcych. Nie wchodząc w rozbiór tego żądania Czytelnika naszego, pragniemy uczynić zadość życzeniu jego o zwrócenie na to uwagi muzyków, co niniejszem dopełniamy.

W Radomiu, Towarzystwo Artystów Teatru Polskiego z Krakowa, pod dyrekcją Juljusza *Pfeiffer*, dało ośmnaście przedstawień. Ostatnie i razem pożegnalne, było dnia 8go b. m., w czasie którego, Pani *Zagórska* tańczyła *solo* mazura, a Pan *Wejgel*, Kapelmistrz, wykonał śpiew z Opery *Trubadur*. W dniu tym, Publiczność najliczniej się zebrała, i widocznie pragnęła poklaskiwać szczerze pracującym w dramatycznym zawodzie, gdyż zna, że dobra scena jest rozrywką i nauką. Jednomyślnem przywołaniem Pana *Pfejffer*, okazała mu zadowolenie za jego usilność, szczególniej w wyborze przedstawień zawsze miłych dla naszego serca i oka. Pan *Janowski* także zasłużenie trzy-krotnie był przywołany, również i Panna *Raczyńska*, która w krotochwili *Nad Wisłą*, umiała z prawdą przedstawić *Szulmanową*. Pan *Pfejffer*, z miasta naszego, gdzie niegdyś przeżył młode lata i w szkołach się kształcił, uniósł ze sobą szczere życzenia, aby i na scenie w Krakowie równego jak u nas doznał przyjęcia, i abyśmy go znowu powitali na przyszłe lato, nie uszkodzonego pleśnią germańską. Pan Łukasz *Sikorski*, Sufler sceny polskiej, wydał broszurkę, w której są wymienione Artystki towarzystwo składające, według następującej kolei: Panny: *Radzyńska*, *Szynglarska*, Pani *Krajewska*, Panna *Ptasińska*, Panie: *Zagórska*, *Karsznicka*, Panny: *Krajewska* i *Okońska*. Artyści, PP.: *Pfejffer*, Karol *Królikowski*, *Karsznicki*, *Janowski*, *Delchau*, *Benda*, *Krajewski*, *Wisłocki*, Konstanty *Królikowski*, *Getlich*, *Moszczyński* i *Stacherski*. Pomieścił także repertoar sztuk odegranych w Radomiu, a dla rozmaitości, dodał śpiewy, przygody teatralne, i w końcu śpiewki z pożegnaniem. Oto jest pobieżne, jak zwykle doniesienie z Radomia, które niekiedy podnosi krzyki, i obudza korrespondentów z naszych amatorów w handlach win, korzeni i galanterji, którzy przemawiają za starozakonnym muzykantem *Siwkiem*, przez upodobanie w jego przygrywkach Szabasowych. Zakres pisma *Kurjera*, nie dozwala nam rozpisać się, z powodu niespodziewanej napaści tatarskiej (sic), dla odkrycia dążności wrodzonej autorowi tej napaści, przez którą lubi zapatrywać się na

prawdę ze strony przeciwnej, i dla tego niema za sobą opinji (sic). Żałujemy go przeto, że się wysilił na rozszerzenie krótkiego naszego doniesienia, aż na trzech kolumnach korrespondencji, w wielu ustępach dla nas miejscowych nie zrozumiałej, a tembardziej dla ogółu czytających. Ta jego ramota, zapewne dla zapełnienia czczości, znalazła pomieszczenie w piśmie, w którem była drukowaną. **

Dziś, jako w przed-dzień Śgo Andrzeja, to samo co chłopcy czynią pod względem wróżby w wilję Śtej Katarzyny, dziewczęta powtarzają w dniu dzisiejszym, i w tym celu spisawszy na karteczkach imiona znanej im młodzieży, i położywszy pod poduszką, losują takowe wśród nocy.

Jutro, to jest w Poniedziałek, o godzinie 6½ wieczorem, odbędzie się próba Tenorów i Bassów z Oratorjum *Haydna*: »Cztery pory roku."

Jan *Staszyński*, Sztabs-Kapitan Inwalidów z Weteranów Polskich, w wieku lat 73, po ciężkiej chorobie, onegdaj zakończył życie. Exportacja zwłok Jego, nastąpi jutro o godz: 2giej po południu, z Kościoła parafjalnego Pragi, na smętarz miejscowy. Stroskana Żona wraz z Zięciem, Córkami i Wnukami, życzliwych o tem zawiadamia.

Jakób *Grochowski*, Radca Dworu, Emeryt, b. Assessor Najwyższej Izby Obrachunkowej, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 67, wczoraj zakończył doczesne życie. Pogrążeni w smutku: Brat, Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 3ej po południu, z Kaplicy XX. Bernardynów, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Jutro, jako w ósmą rocznicę śmierci Antoniego *Skiwińskiego*, Aplikanta Magistratu m. Warszawy, odprawiać się będzie o godzinie 9tej rano, w Kościele parafjalnym Pragskim, Nabożeństwo żałobne za duszę tegoż; na które, niepocieszeni w smutku Rodzice po stracie jedynego Syna, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych niniejszem zapraszają.

Nadesłane nam przez P. A. uwagi, dotyczące niektórych szczegółów Hotelu Europejskiego w Warszawie, udzieliliśmy bezzwłocznie Administracji tegoż hotelu, która nieomieszka zastosować się do nich, by i pod tym względem odpowiedzieć wymaganiom swych gości i podróżnych.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. D. C. rs. 3, na urządzenie konduktora nad Kościołem Częstochowskim.

Podajemy do wiadomości naszych Czytelniczek, że najświeższą modą w Paryżu, są bransoletki, spinki do włosów, i t. p., z *pereł białych atlasowych*, których wielki dobór znajduje się u Panów *Braci Lesser*, przy ulicy Rymarskiej.

P. Karol *Schulz*, Solista-Skrzypek, Uczeń Konserwatorjum w Pradze Czeskiej, dziś 1szy raz w kwartecie da się słyszeć w zakładzie gastronomicznym przy ulicy Długiej N° 586*b*, w domu W. *Cyprysińskiego*, od godziny 7ej wieczorem.— Jutro i pojutrze, także grać będzie w powyższym zakładzie.

Jan *Żurkowski*, b. Tancerz Teatru Wielkiego w Warszawie i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie, udziela *lekcje tańców* tak w swem mieszkaniu, na Krako:-Przedmieściu pod Nr 396, w domu Wgo *Lebisza* (obok Szpitala Śgo Rocha), na pierwszem piętrze od frontu, jakoteż po pensjach i w domach prywatnych.

P. *Hartig*, przybyły z Karlsbadu wraz z swem towarzystwem, składającem się z dwóch mężczyzn i pięciu kobiet, od dnia dzisiejszego, od godz: 5tej z południa, każdo-dziennie, będzie dawał zabawę muzykalną połączoną z śpiewami Alpejskiemi i humorystyką, w zakładzie piwa bawarskiego, przy ulicy Miodowej Nro 490, w domu W. Stanisława *Lesser*.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, dają rs. 5 kop: 70; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 89 kop: 11, wartość kuponu kop: 64⁴/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 59, wartość kuponu kop: 26; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 111 k. 36; z r. 1855, żądają rs. 112 kop: 86; kupon kop: 63⁸/₉.

Z radością donosimy Czytelnikom naszym, że liczba przedpłacicieli na *Wieniec*, pismo zbiorowe, ofiarowane Sta: *Jachowiczowi*, wynosi już przeszło 700. Śliczne też rzeczy znajdujemy w 3m zeszycie, o którego wyjściu niedawno donieśliśmy. Że *Wieniec* ten niezawiera same tylko *kwiaty* i *liście*, ale i jędrne, dojrzałe owoce, użyteczne trwałe prace, tego nowym dowodem są w tym zeszycie artykuły prozą, jak: *Monika Łaniecka*, przez Annę P.; *Święć się Imie Twoje* przez Zofję z M. J.; *Chudoba* (wody mineralne Kudowa na Szląsku) przez Dra Fryderyka *Skobla*, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego; *O obowiązkach dzieci* (nader zbawienny, i zwłaszcza w teraźniejszych czasach nader potrzebny upominek) przez Andrzeja Hr: Zamoyskiego; *Kto jest bliźnim naszym?* przez X. Kanonika Lud: *Czajewicza*. Za artykuły te należy się prawdziwa wdzięczność ich autorom, autorkom lub tłumaczom. Z przyjemnością też postrzegamy, iż z 89 artykułów, jakie w 3ch pierwszych zeszytach czyli w 1 tomie *Wieńca* umieszczone zostały, 31 artykułów jest pióra Dam naszych. Niektóre z tych utworów są cudnej piękności.

W pierwszej połowie miesiąca Grudnia, przybędzie do Warszawy, Pani *Viardot-Garcia*, i będzie miała zaszczyt dać 6 przedstawień w Teatrze Wielkim, złożonych z oper i części oper. Cena miejsc na te przedstawienia, jest następująca: loża 1go piętra z 4ma biletami rs. 9 i kop: 10 na ubogich; loża parterowa z 4ma biletami rs. 9 i k. 10 na ubogich; loża 2go piętra z 4ma biletami rs. 7 k. 20 i k. 10 na ubogich; loża galerjowa z 4ma biletami rs. 4 k. 50 i kop: 10 na ubogich; krzesło w 4ch pierwszych rzędach rs. 2 k. 40 i kop: 2½ na ubogich; krzesło w 4ch drugich rzędach rs. 2 k. 10 i kop: 2½ na ubogich; krzesło w następnych i w bocznych rzędach rs. 1 k. 80 i kop: 2½ na ubogich; amfiteatr 1go piętra w pierwszych 6ciu rzędach, rs. 2 k. 10 i kop: 2½ na ubogich; amfiteatr 1go piętra w następnych rzędach, rs. 1 k. 80 i k. 2½ na ubogich; amfiteatr 2go piętra rs. 1 k. 50 i kop. 2½ na ubogich. Wczesne zamówienia biletów na wszystkie 6 przedstawień, do loż i miejsc numerowanych, przyjmują się w kassach Teatrów Wielkiego lub Rozmaitości. Opłata raz wniesiona zwróconą być nie może. O innych szczegółach później doniesionem zostanie.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po operze *Trubadur*, Panna *Berini* i Pan *Walter;* po *Tańcach Perskich*, Wszyscy, i oddzielnie Panna Anna *Straus* 6-kroć i Pan *Meunier* 2-kroć; po Balecie *Wesele w Ojcowie*, Wszyscy, i oddzielnie Panna Anna *Straus* 3-kroć.

Dziś i codzień, w *Dolinie Szwajcarskiej, muzykalna zabawa*, pod dyrekcją P. *Brauna* z Berlina.

Anglja. *Londyn, 24go Listopada.* — W Derby, prawie wszyscy fabrykanci jedwabiów, z powodu braku obstalunków, wstrzymali roboty. Kilku tylko zajmuje się robotą, i to przez czas krótki dziennie. Tysiące robotników i robotnic pozostało bez chleba.— Lord *Panmure* cierpi silnie na podagrę, która nie pozwala mu znajdować się na radach gabinetowych. — Dr *Livingstone* pojutrze odpływa do Lizbony, aby przy pomocy Rządu Portugalskiego, rozpocząć na nowo swe podróże po Afryce.— Dziś po południu odbyła się rada ministerjalna w urządzonem mieszkaniu Lorda *Palmerston*. — (St: Anz:).

Londyn, 25go Listop:. — Dzisiejszy *Morning-Post* donosi, iż Rząd zaproponuje Parlamentowi mianowanie Komitetów w obu Izbach, a to dla zbadania powodów, które skłoniły do zniesienia istniejącego aktu Bankowego.— Statek *City of Baltimore*, przywiózł wiadomości z *Nowego-Yorku*, datowane 12go b. m. Podług nich, położenie banków polepsza się, dyskontowanie idzie łatwiej, a kurs papierów wzrasta. Cena mąki także się podniosła, a pszenicy nie uległa zmianie. Kilka zaburzeń z powodu braku chleba miało miejsce. Podług doniesień z *Nowego-Orleanu*, dowódca flibustjerów, Jenerał *Walker*, został tam aresztowany. (St: Anz:).

Francja. *Paryż, 24go Listopada.* — Depesza z Londynu donosi, że PP. *Fould*, *Persigny* i *Palmerston*, mieli długą między sobą konferencję. Zdaje się, że narady te mają na celu załatwienie kwestji Xięztw Naddunajskich, i że zgoda w tym przedmiocie między Mocarstwami wkrótce nastąpi.— Ostatnie wiadomości z Chin stanowczo potwierdzają, że Władca tameczny odrzuca wszelkie układy z Mocarstwami obcemi i odmawia wszelkiego zadość uczynienia za zamordowanie Misjonarza *Chappedelaine*. Na nieszczęście teraźniejsza pora burz na wodach Chińskich, nie pozwoli rozpocząć energicznie kroków zaczepnych Francji i Anglji.— W nocy z 1go na 2gi Październik'a, uragan zniszczył miasto Macao.—Baron *Pichon*, udający się na Poselstwo do Teheranu, przybył 7go Listopada do Erzerum.— Cesarz i Cesarzowa znajdowali się dziś w teatrze Francuzkim, na pierwszej reprezentacji Komedji: *Owoc zakazany*. (Ind: Belge).

Indje Wschodnie.— Do Londynu nadeszłe wiadomości datowane 18go b. m. z Alexandrji, zawierają szczegóły przywiezionej tam poczty Indyjskiej. Tak do Kalkuty, jak do Madras i Galle nadpłynęło mnóstwo okrętów z wojskami. W Lucknow, otoczonym przez licznych nieprzyjaciół, znajdował się Jenerał *Havelock* z 1,500 ludzi; inny oddział z 1,000 żołnierzy złożony stał w Alumbos. Kommunikacja między temi dwoma oddziałami była wprawdzie utrudniona, nie zbywało jednak oblężonym na prowjancie, i Jenerał *Havelock* mógłby się cofnąć do Cawnpur, gdyby nie postanowił bronić kobiet i dzieci Angielskich, znajdujących się w Lucknow. *Havelock* oczekiwał na 30go Października posiłków z dwóch pułków, i wtedy liczyć będzie do 7,000 ludzi. — *Nena-Sahib*, jak słychać, znajduje się w Bithur. — Nieprzyjazne wystąpienie *Man-Singha* przeciw Anglikom, potwierdza się. — Krajowcy zbiegli z Delhi, zostali straszliwie pobici pod Bolunstur i Allighar. 14go Października Dowódca Angielski *Greathead* pobił nieprzyjaciół pod Agra, zabił im 1,000 ludzi, i zabrał 43 dział, oraz wszystkie skarby. Strata Anglików była mała. — Obawiano się wybuchu niespokojności w Hyderabad. — W Deesa miały miejsce zaburzenia, a Maharadża *Orlins*, jak wieść niesie, został zamordowany przez własnych ludzi. Zresztą wszędzie panowała spokojność i podatki regularnie wpływały. Z Kalkuty posiłki szybko nadchodzą do zagrożonych okolic. (St: Anzeiger).

Hiszpanja. *Madryt 17 Listop:.* — Kortezy zwołane będą w dniu oznaczonym. Większa część Ministrów życzyła sobie wprawdzie aby je rozwiązano, obawiając się oppozycji stronników *Bravo-Murilla*, Neokatolików, przyjaciół zeszłego gabinetu i t. d.; ale P. *Martinez de la Rosa*, niechciał poświęcić Izby, której był Prezesem, i gabinet w obec nieochybnego jego wystąpienia, musiał uledz.— Zapewniają, że plan finansowy P. *Mon*, jest już przygotowany. Opiera się on na następnych punktach 1) redukcja budżetu, mianowicie armji; 2) podwyższenie podatku gruntowego i reforma dotychczasowego sposobu jego poboru; 3) reforma części taryfy celnej, a mianowicie towarów kolonjalnych (cukru, kakao, kawy, tabaki); 4) niektóre reformy w administracjach specjalnych; 5) dezamortyzacja. (St: An:).

Niemcy. *Drezno, 25go Listopada.* — Król ozdobił Hra: Flandrji, Orderem Familijnym *Rucianego Wieńca*. (N. Pr: Ztg).

Prusy. *Berlin, 26go Listop:.* — Xiążę i Xiężna Pruscy, zaraz po otrzymaniu wiadomości o explozji w Moguncji, wysłali na zaspokojenie pierwszych potrzeb poszkodowanych mieszkańców, 1,000 złr.; po powrocie zaś Pułkownika *Alvensleben*, wysłanego tam dla złożenia sprawozdania, J. K. Wysokość przesłał na wsparcie nieszczęśliwych 10,000 talarów. Jednocześnie w Berlinie utworzyło się stowarzyszenie dla zbierania składek. — Dziś rano przejeżdżał przez Berlin Król Hannowerski, udający się do Neu-Strelitz, dla odwiedzenia tamecznego Dworu. (N. Pr: Ztg).

Turcja. *Konstantynopol, 14go Listop:.*— Komissja Europejska w Xięztwach Naddunajskich, dla ułożenia reorganizacji tych krajów, rozdzieliła między siebie tę pracę gałęziami administracyjnemi; i tak: Komissarz Angielski, miał oddział spraw wewnętrznych; Austrjacki skarbu; Pruski, wojskowy; Rossyjski, spraw kościelnych; Francuzki, wychowania; Sardyński, handlu; a Turecki, prawodawstwa.— Zapewniają, że Porta zgodzi się na kanalizacją Suezu w tym tylko wypadku, jeśli Anglicy oddadzą jej zajętą przez nich wyspę Perim, przy ujściu do morza Czerwonego.— Przez Tripolis nadeszła tu wiadomość, że Pułkownik *Rustem-Bej*, z 50 jeźdźcami, podczas wycieczki w pustyni, stoczył zaciętą walkę z kilkuset Beduinami, i osobiście ranił ich dowódcę *Ibrahima-Beja*, syna wodza powstańców Guma; 14tu z nich wzięto do niewoli. (N. Pr: Ztg).

Rozmaitości. — Sławna szajka bandytów pod dowództwem Marcellego *Diaza*, grassuje w prowincji Malagi, i rozsiewa wszędzie postrach. Najzamożniejsze osoby porwane z familijnego grona, stają się zakładnikami, za których zbójce żądają potem ogromnego okupu. Młoda czternasto-letnia Panienka, należąca do znakomitej hiszpańskiej rodziny, porwana w chwili kiedy wracała z Klasztoru, w którym się wychowała, do rodzicielskiego domu, została uwieziona w góry przez *Diaza*. Ten ujęty jej szczególną pięknością, oddać jej nie chce rodzicom, pomimo największych summ, jakie mu ofiarują, i obojętny na skarby a namiętnością uniesiony, nadobną i nieszczęśliwą brankę za swoją własność uważa. Z Madrytu dano jak najsurowsze, lubo za późno, dla biednej dziewczyny rozkazy, by ukrócić te bezprawia i pojmać *Diaza*, który jak lew się broni. Rozbójniki tego rodzaju są już tylko tradycją we Włoszech, tam są jeszcze rzeczywistością. — Od kilku dni bawi w Berlinie osobliwość patologiczna. Jest to, jak donosi *Gaz: Spenera*, tak zwany niebieski człowiek, o którym dzienniki amerykańskie, angielskie i francuzkie niekiedy wspominały. Jest on rodowitym Amerykaninem, którego synowie *Eskulapa* skazali na kopalnię srebra. Chcąc go wyleczyć z napadów epileptycznych, zadawali mu bezustannie rozczyn saletranu srebra czyli kamienia piekielnego. Ciało jego przesiąkło tem kosztownem lekarstwem w taki sposób, że ślady onego nie dadzą się niczem wymyć, skóra jego bowiem przybrała farbę szaro-niebieskawą, dziwne mu dającą wejrzenie. Ciekawość, czy wydział lekarski w Berlinie zdoła go tak mocno oczernionego ubielić, co się dotąd wielu Anglikom i Francuzom nie powiodło. — Na rok przyszły przygotowano w Austrji we wszystkich fabrykach rządowych 1,300 miljonów sztuk sygar. — Pewien spisując katalog w bibljotece, znalazł xiążkę hebrajską; zamieścił ją więc w owym katalogu w ten sposób: »Także xiążka w języku cudzoziemskim, której początek jest na końcu.”

Targi Angielskie, głównie z powodu trudności finansowych, znacznemu zniżeniu uległy. Upadek ten jednak nie wypływający ani z obfitości zbiorów, ani z nagromadzenia zasobów, ani też ze zbytecznego dowozu, jest tylko chwilowym, i z poprawą stosunków finansowych musi zniknąć. We Francji skutkiem zniesienia zakazu wywozu, ceny na wszystkich targach o 4 do 6 fran: podniosły się, handel ożywił się, a rezerwa mąki w Paryżu o połowę się zmniejszyła. W Belgji, Holandji i całych Niemczech targi zbożowe w najzupełniejszą zapadły stagnację. Na naszej giełdzie ceny pszenicy i żyta, zniżyły się. Na export nikt nie kupuje, a dowozy na furach i koleją żelazną pokrywają potrzeby konsumcji. Groch zupełnie bez odbytu. Płacono łaszt: pszenicy w. h. od 127 do 136 f., guld: Prus: od 380 do 492$^1/_2$, czyli za korzec Warsz: od rs. 4 k. 28$^1/_2$ do rs. 5 k. 56. — Żyta wagi hol: od 121 do 134 f., gul: Prus: od 244 do 288, czyli za korzec Warsz: od rs. 2 k. 76$^1/_2$ do rs. 3 kop. 25. — Jęczmienia w. h. od 109 do 114 f., gul: Pru: od 240 do 255, czyli za korzec Warsz: od rs. 2 k. 70$^1/_2$ do rs. 2 k. 88. — Owsa w. h. od 72 do 78 f., gul: Prus: od 168 do 198, czyli za korzec Warsz: od rs. 1 k. 87$^1/_2$ do rs. 2 k. 12$^1/_2$. — Grochu gul: Prus: od 315 do 390, czyli za korzec Warsz: od rs. 3 k. 55 do rs. 4 k. 40. — Spirytus 16 tal: za beczkę 120 kwartową. Kilka małych partji drzewa po nader zniżonej cenie przeszło z rąk do rąk; drobne plansony dębowe, sprzedano po 7$^1/_2$ sr: groszy, a dobre krzywki po 12 sr: groszy. — Gdańsk, 21 Listopada 1857 r. — Alex: *Makowski et Com:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzostowski Hipolit Hr: z Czarnożyły nr 601; Hr. Bobryński Pułko: z Petersburga nr 414; Dębowski Wikt: Ob: z Koźmina nr 625; Karski Marjan Ob: z Osieka nr 586; Lelewel Tade: Ob: z Babina nr 556; Mieczkowski Fran: Ob: z Trzaski nr 584. — Andrychiewicz Aug: Ob: z Smulska nr 584; Bieńkowski Fran: Ob: z Kielc nr 625; X. Czerniewski Piotr Pleban z Brochowa nr 526; Stecki Jan Ob: z Gub: Wołyńskiej nr 601. — Czajkowski Stan: Ob: z Płocka nr 1326; Kożuchowski Aug: Ob: z Dobrego nr 584; Narbut Benedykt Sędzia Pokoju z Kupisk nr 476. — Brzeski Wład: Ob: z Krasnegostawu nr 615; Dzierżanowski Fran: Oby: z Osieka nr 585; Fijałkowski Tytus Oby: z Zawidza nr 2668.

Wyjechali: Bekers Kamil Doktór do Moskwy; Karski Mieczys: Ob:, i Łączyński Gust: Ob: do Przęsławic; Strzelbicki Józ: Ob: do Kalisza; Zakrzewski Ing: Ob: do Ciechomina. — Myciński Dominik Oby: do Kobylina: X. Wiśniewski Kazi: Kanonik do Parysowa. — Ciechomski Wikt: Ob: do Pułtuska; Żeromski Hen: Ob: do Gawłowa. — X. Gzerniewski Piotr Pleban do Brochowa; Rostworowscy Fel: i Antoni Oby: do Lublina.

Przyjechali koleją żelazną: Brosz Kar: Art: Malar: z Pagi Czeskiej nr 603; Fasson Gust: Urzęd: Dyr: Ubezpie: w Magdeburgu, z Magdeburga nr 414; Höltzel von Sternstejn Lud: Bankier z Krakowa nr 414; Oprządkiewicz Rom: X. Zgromadzenia XX. Kapucynów z Krakowa nr 494. — Betzhold Julja Żona Dra Gospodarstwa Wiejskiego z Berlina nr 471; Kuliszewski Aug: X. Zgromadzenia XX. Augustjanów, z Rzymu nr 114; Hr. Meyronet Urzę: Poselstwa Francuzkiego przy Dw: Cesarsko-Ross: z Paryża nr 414. — Alt Lud: Kup: z Berlina nr 414; Bloch Aman Kup: z Wrocławia nr 414; Kalergi Hrabina z Paryża nr 415; Sandrini Esella Żona Konsula Cesarsko Rossyjs: w Sery, z Syry nr 634. — Bannert Florjan Doktór z Berlina nr 414: Gołembiowski Fel: Oby: z Berlina nr 626; Hejman Jul: Hutmistrz z Berlina nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Kruszyńska Eliza Żona Urzędn:, i Lewicki Grzeg: Pułko: do Paryża; von Merolla Ernest Sekre: Poselstwa Neapolitańskiego w Paryżu, do Paryża. — Epstejn Herm: Prezes Administ: Drogi Żelaznej do Granicy; Strzelbicki Stefan Dr do Krakowa; Wysocki Rad: Sta:, Inspek: Drogi Żela: do Granicy. — Flat Henr: Kup: do Londynu; Morandini Teressa Art: Śpiewu do Medyolanu; Smaliau Karolina Oby: do Erfurtu. — Boucheboueuf Rozalja, i Hurez Leontyna Artystki Śpiewu do Paryża.

DONIESIENIA.

Dnia 18/30 Listopada o godz: 3 z południa, sprzedane będą przez publiczną licytację w dalszym ciągu ogłoszenia, z dnia 24 Listopada r. b., Xiążki w języku francuzkim i polskim, w Xięgarni przy ulicy Miodowej pod Nr 497, przed podpisanymi Syndykami massy upadłości Ignacego Klukowskiego. — S. *Orgelbrand*. Teodor *Łącki*, Patron.

Nagrody Rs. 100. — Dnia 25 b. m. w m. Łęczycy, pomiędzy Hotelami Harwasa i P. Wróblewskiej, lub w jednym z nich, uroniony został **Pugilares**, w którym oprócz gotówki około rs. 780 biletami 25, 10, 3 i 1-rublowemi, znajdowały się: 1) Bilet Lombardowy Warszawski na zastawione Brylanty za summę rs. 500 nr 21,187. 2) Wexle: *a*, na rs. 3000 pod dniem 11 Maja r. b. przez P. J. *b*, na rs. 6750 pod d. 1 Lipca r. b., przez A. E. L.; *c*, na rs. 3000, pod dniem 24 Sierpnia r. b. przez R. G.; *d*, na rs. 600, pod dniem 28 Października r. b. przez L. G.; *e*, na rs. 3750, pod dniem 30 Października przez M. S.; *f*, Rewers na rubli sr. 900, przez A. L. na imie H. P. S. wystawione, z których nikt korzystać nie może, bo właściwe ostrzeżenia poczynione zostały. Sumienny przeto Znalazca lub wiedzący o tej szkodzie, raczy dać znać do Magistratu m. Łęczycy lub Piotrkowa, a otrzyma powyższą nagrodę.



OSTRYGI Holsztyńskie nadejdą jutro do Handlu Win Ernesta *Nickiego*, przy ulicy Miodowej Nro 482. — Tamże nadszedł świeży JACQUESSON, ROEDERER i CLIQUOT.

Z powodu wysokich cen objawionych na licytacji w Kommissorjatskim Departamencie, na dostawę PRODUKTÓW ŻYWNOŚCI, dla Warszawskiego Wojskowego Szpitala, na rok 1858 i 1859, będą się odbywać licytacje na dostawę tych Produktów, przy Intendenturze 1ej Armji w Warszawie, jednocześnie z licytacją naznaczoną na dostawę Produktów Żywności dla Łowickiego, Siedleckiego, Suwałskiego, Iwangorodzkiego i Buskiego, Szpitali, t. j. d. 20 i 25 Listopada (2 i 7 Grudnia) r. b.— P. o. Jeneral-Intendenta 1ej Armji, podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywam życzących mieć udział w takowych, ażeby przybyli w oznaczonych terminach, do Zarządu Intendentury z prawomocnemi kaucjami, nadmieniając, że pomienione targi, odbywać się będą na mocy art: 1651 Tomu X Zbioru Praw Cywilnych (wydania 1842 r.) głośne, z dozwoleniem nadesłania opieczętowanych deklaracji, które winne być dostawione do Zarządu Jeneral-Intendenta w dni oznaczone, dla licytacji i przelicytowania, nie później jak o godzinie 11ej z rana, z prawomocnemi kaucjami i dokumentami o stanie deklarującego, i winne być napisane według regół oznaczonych art: 1625 Tomu X Zbioru Praw Cywilnych. Wiadomość o rocznym rozchodzie Produktów w pomienionym Szpitalu i warunki na dostawę tychże produktów, życzący, mogą widzieć w Zarządzie od godz: 10 z rana do 3ej po połud:.— Warszawa 15/27 Listopada 1857 r.— P. o. Jeneral-Intendenta 1ej Armji, Jenerał-Major *Mielnikow*. —Naczelnik Wydziału, *Rożyński*. — Naczelnik Stołu *Kaliński*.


FORTEPJAN o 7u oktawach, z całą i podwójną płatą według nowego ulepszonego wynalazku, bardzo mało używany, jest do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość w Pałacu Branickich, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1290, w prawem skrzydle, na 1m piętrze.

Jest do sprzedania **Zegarek** złoty, Damski, mało używany, w dobrym zupełnie stanie. Wiadomość w Aptece W. Ludwig, pod Nr 1103, przy ulicy Twardej.

Pod Nrem 58 w Starem-Mieście, na 3ciem piętrze, przyjmuje się **BIELIZNĘ** do **SZYCIA** za pomierną cenę. Wiadomość tamże.— *Albinowska*.


Ostateczne przysądzenie NIERUCHOMOŚCI Nr 2566, w Warszawie przy ulicy Rybaki położonej, w której znajduje się Łaźnia Parowa, odbędzie się w Tryb: Cyw: w Warszawie w Wydz: II, przed W. Dyamnet Sędzią Delegowanym, dnia 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. o godz: 4 z południa. Vadium oznaczone jest na rs 2000. Licytacja zaczynać się będzie od summy rs. 11,002. Warunki przejrzane być mogą u Żygmunta Krysińskiego Adwokata pod Nr 489c, przy uli: Miodowej, i u Pisarza Tryb: Wydz: II.

Trzy **Pokoje**, Kuchnia, z Piwnicą i Komórką, są do najęcia od Nowego Roku 1858, na 1m piętrze od frontu, przy ulicy Tamka pod Nr 2864. Wiadomość u Właściciela.


W m. Gubernjalnem Radomiu, jest do sprzedania **DOM** masyw murowany, jedno-piętrowy, dwu frontowy, przy ulicy Rwańskiej i Szewckiej pod Nr 74; oraz Browar Piwny z Zabudowaniami i Ogrodem, przy ulicy Nowy-Świat. Wiadomość na miejscu u W. Piltz.


BILLARD palisandrowy, zupełnie w dobrym stanie, z Lampami, i innemi rekwizytami; oraz rozmaite MEBLE, są do sprzedania z wolnej ręki, w Kawiarni przy ulicy Koziej pod Nrem 626, na dole.

Młodzieniec przybyły z prowincji, z wyższem ukształceniem, opatrzony dobremi świadectwami, życzy przyjąć obowiązek prywatny w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość u Rządcy w Hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej.

Józef Filipowski, **Kuśnierz**, przeniósł swoje pomieszkanie z domu PP. Wizytek, do domu W. Oranowskiego, dawniej Pałac Tarnowskich, naprzeciw Hotelu Europejskiego; gdzie jak dawniej tak i teraz, przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje; z czem się poleca Szan: Publiczności.

W Powiecie Sandomierskim, jest do sprzedania **Wieś** w glebie połowie pszennej, a w połowie żytniej, włók 20 (dzies: 300), z lasem, propinacją i dostateczną pańszczyzną, za summę rs. 15,000; połowa wartości, może pozostać przy Wsi, lub wypożyczenie na tę wieś Rs. 4,000 na 1szy Nr hipoteki po Towarzy:. Bliższa wiadomość pod Nr 740 przy ulicy Rymarskiej, w Cukierni.

Przy rogu ulicy Śto-Krzyzkiej, w Domu JW. Hr. Zamoyskiego na 1szem piętrze jest do sprzedania **Algierka** z Małp, w najlepszym gatunku, zupełnie nowa.

W Kazimierowskim Pałacu, gdzie Realne Gimnazjum, w suterynach, 1sze drzwi na lewo, jest złożona w komis SALOPA Tumakowa z axamitnym pokryciem, bardzo mało używana, u Woźnego Bogusławskiego.

Pod Nrem 172, na Pradze, jest do sprzedania **Drzewo Dębowe**, Brzozowe, Olszowe i Sosnowe w szczapach i rąbane, po cenach umiarkowanych.

Jest do sprzedania **SALOPA**, czarna atłasowa Lisami podbita, w domu Skwarcowa w prawym Pawilonie. Stróż Marcin wskaże.

PŁASZCZ, z czarnemi Niedźwiadkami, w najlepszym gatunku, jest do sprzedania na Nalewkach, w domu P. Kernera Nr 2249. Każdego czasu widzieć go można, u Filipa Hexelmana.


Rs. 6000, są na Dobra na Nr 1szy; jak również Rs. 15,000 na Dom na Nr 1szy po 6% do wypożyczenia. Wiadomość powziąść można przy ulicy Mostowej, pod Nrem 220, na 2giem piętrze, pod Nrem 14, od godz: 1szej do 3ej po południu.

Potrzebne są PANNY, uzdatnione do Sukien, jak również i do nauki. Wiadomość przy ulicy Alexandrja, pod Nrem 2771, na 2giem piętrze od frontu.

PROPINACJA w Radziwiu, dobrach Pcie Gostyńskim, składająca się z 2ch Karczem i Oberży z Zajazdem, jest do wydzierżawienia od 1go Stycznia 1858 roku. Wiadomość na miejscu i u Właściciela przyległych Dóbr Łązka.


Właściciel zagubionych ORDERÓW na sprzążce brązowej, składających się z Krzyża i Medali, a o których nadesłał ogłoszenie do Kurjera; może powziąść wiadomość o tej zgubie, u Szwajcara gmachu N. Izby Obr:.

W zeszłym tygodniu, jadąc z Hotelu Europejskiego przez Krak:-Przedmieście i Nowy-Świat, zgubiono trzy **Parasole i Szpicrutę**, razem związane. Uprasza się uczciwego znalazcę o oddanie takowych, w Pałacu Ordynatów Zamoyskich, naprzeciw placu Banku Polskiego, do Lokatora, obok Kancellaryi tegoż Pałacu, za nagrodą Rs. trzy.

Przy ulicy Tamka, w domu dawniej Ogilby, a obecnie Grabowskiego pod Nrem 2853, jest do wynajęcia każdego czasu **POKOJ** przy familji, ze stołem i usługą, lub bez.


Pjanina i Fortepjany zagraniczne, mało używane, są do sprzedania lub wynajęcia przy ulicy Miodowej pod Nr 482, w domu przechodnim W. Zeidlera, drzwi od strony Podwala, na prawo zaraz przy kracie, na 2m piętrze. Stróż lub Rządca wskaże.


KAPITAŁ, rs. 7500 nieletniego, jest do umieszczenia na pierwszej połowie hypotecznego szacunku Nieruchomości Miejskiej, lub Dóbr Ziemskich. Wiadomość u Józefa Karpińskiego Patrona, przy ulicy Nowolipki, pod Nrem 2236 *b*, mieszkającego.

Uzdatniony KOWAL, porządnej konduity, może objąć Kuźnię w Dobrach o dwie mile od Warszawy położonych.— Życzący objąć takową, może się zgłosić dla dowiedzenia się o warunkach, do Właściciela przy ulicy Krochmalnej i Wroniej, pod Nrem 1000 mieszkającego.

☞ Z Meblami trzy POKOJE, od frontu, na 2giem piętrze, z Kuchnią angielską, przy ulicy Krak:-Przedm:, pod Nrem 366, obok Dzwonnicy XX. Bernardynów, na prost Kolumny Zygmunta, Zamku, gdzie Budnik stoi, do najęcia każdego czasu. Wiadomość u Właściciela Domu; tamże jest do sprzedania PŁASZCZ Szopami podszyty, nowy.

SZUBA, Niedźwiadkami podbita, suknem granatowem pokryta; i SZOPY, Płaszcz obszerny w najlepszym stanie, suknem szaraczkowem pokryty; do sprzedania pod Nrem 460, przy ulicy Senatorskiej, w Składzie sukna.

KRAWIEC damski, Michał Grabowski, przeniósł swoje mieszkanie z pod Nru 477, pod Nr 376, w Domu Wej Brutkowskiej, przy ulicy Krak:-Przedm:, wprost Saskiego Hotelu. Przyjmuje wszelkie roboty jako to: Suknie, Okrycia, Salopy i t. p., za pomierną cenę.

W Dobrach Sarniki pod Lubartowem, znajdują się do zbycia cztery **Prassy hydrauliczne**, w stanie jak najlepszym będące; chęć kupna mający, na miejsce zgłosić się zechce, gdzie miejscowa Administracja takowe wskaże i o cenie uwiadomi.

OGŁOSZENIE.

Z powodu niedojścia do zupełnego skutku licytacji naznaczonej w Izbie Skarbowej Mińskiej, na dostawę PROWIANTU do Magazynów i punktów tej Guberoji na rok 1858; na mocy planu zatwierdzonego przez JO. Xięcia Głównodowodzącego Armją, naznacza się nowa licytacja, w Zarządzie Jeneral-Intendenta 1 Armji 22 i 26 Listopada (4 i 8 Grudnia) r. b. — Pełniący obowiązki Jeneral-Intendenta, podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa życzących mieć udział w takowej licytacji, ażeby przybyli do Zarządu w terminach wyżej naznaczonych, z prawomocnemi kaucjami, nadmieniając, iż takowa licytacja odbywać się będzie podług warunków, ogłoszonych przezemnie w Gazecie Rządowej 31 Sierpnia (12 Wrześnja) i w Kurjerze Warszawskim 25 Września (7 Października) r. b.— Warszawa 13 Listopada 1857 roku. — P. o. Jeneral-Intendenta 1 Armji, Jeneral-Major *Mielnikow 1.*—Naczelnik Wydziału, *Różyński.*



KAMIENICA o 2ch piętrach, z dwoma Oficynami i Ogródkiem, przy ulicy pryncypalnej, do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa faktorów. Wiadomość u Adwokata Stanisława Pękosławskiego.

Powołany na prowincję, dla wykonania ważnych Robot Lakierniczych, długo w Warszawie obecny nie byłem. Powróciwszy, prostuję fałszywe wieści o mojem położeniu rozsiewane, przez ludzi zazdrosnych i złośliwych; — a zarazem donoszę interessowanej Publiczności, że jak dawniej tak i teraz, w mojem domu przy ulicy Zielnej pod Nr 1407, przyjmuję **OBSTALUNKI**, a mianowicie Znaki, do pisania i malowania, wykonywając wszelkie Roboty Lakiernicze, jak najakuratniej i za przystępną cenę.

Ludwik PIETRZYK Lakiernik.



Nadesłane z prowincji dwa **Parasoliki** jednakowe, które przypadkowo zabrane zostały z Kolei Żelaznej 2ej klassy; ktoby sprawdził i zwrócił koszt ogłoszenia, może natychmiast odebrać, za zgłoszeniem się przy ulicy Daniłowiczowskiej, do W. Nastowej, Jubilerki, zkąd poweźmie wiadomość.

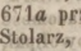
Osoba jadąca extrapocztą w przyszłym tygodniu do Kowna, życzy sobie przyjąć kogo na wspólny koszt z niewielkim pakunkiem. Wiadomość bliższa przy ulicy Alea Jerozolimska pod Nr 1582*d*, na dole, rano od godziny 8 do 12.

Przy rogu ulicy Nowy-Świat i Śto-Krzyzkiej, jest do nabycia **KAWIARNIA**.

O zgubionym starym NOSIGROSZU z Biletami na Loterję; można powziąść wiadomość w domu dawniej Młokosiewiczów, w podwórzu, na 1m piętrze, u Lokaja Stefana.

Pani, która obstalowała **SERWETĘ** siatkową, pod Nr 671*a* przy ulicy Leszno, w drugiej bramie za Kościołem, gdzie Stolarz, może ją debrać.—Tamże są **FIRANKI** siatkowe, do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę.

Dnia 24 b. m. wieczorem, idąc z Podwala na Krak:-Przedm:, zgubiono **KOŁNIERZ** piżmowcowy, z podszewką niebieskie glacee. Uczciwy Znalazca raczy oddać pod Nr 1065 przy ulicy Marszałkowskiej, do fabryki Fortepjanów, za nagrodą.



SANKI nowe, i mało używane, z fartuchami, za przystępną cenę do sprzedania, pod Nr 1107 przy rogu ulicy Grzybowskiej i Ciepłej. Wiadomość u Ludwika Kulińskiego.

500 sztuk **SKÓREK** gronostajowych, dobrze i czysto wyprawnych, jest do sprzedania, przy ulicy Alexandrja pod Nr 2769, naprzeciw Sewerynowa, gdzie Sklep Mydlarski, w podwórzu, na 1m piętrze.

Mam zaszczyt donieść JJWW. i WW. Paniom i Damom, iż otworzyłam nową pracownię **SUKIEN, OKRYĆ** i wszelkich robót Damskich, które wykończam z największą starannością, podług najświeższej mody, a co większa, że na czas umówiony, i po przystępnej cenie. Mieszkam wprost Zamku pod Nr 29, na 1m piętrze. — J. Gaeka.

W domu P. Orgelbrand, dawniej Malcza, otwartym został **SKLEP** z Rogalkami i Bułeczkami maślanemi, z znanej już Piekarni Wiedeńskiej R. Własińskiego; których codziennie dostać można świeżutkich w porze rannej i poobiedniej.

Do najęcia za Żelazną Bramą, w domu dawniej Ritschla, **Appartament**, złożony z 3ch Pokoi, i Izby mieszczącej Kuchnię ang:, z meblami, za zniżoną cenę.

Przyjmują się obstalunki na **Drzewo** opałowe, suche, prosto z boru, z odstawą na miejsce. Ktoby sobie życzył takowego nabyć, to bliższą wiadomość powziąść może na Grzybowie pod Nr 1080, w Składzie Wódek.

Uwiadamiam Szan: Publiczność, iż nadszedł transport **KAWJORU** świeżego, Minogów, Łososia, Karuku, Groszku cukrowego, Buljonu, i różnych Towarów Rossyjskich. Skład za Żelazną Bramą w Gościnnym Dworze Nr 16.

Na miasto tutejsze, potrzebny jest **Agent**, w celu sprzedawania kilku artykułów fabrycznych. Bliższą wiadomość powziąść można w Xięgarni W. Greven, w Kolonji. Listy powinny być frankowane.



Dnia 26 b. m. między godziną 8 a 9 z rana, zginęła **Świnia** biała, rosła, mająca dwie żółte pręgi w tyle przy ogonie. Łaskawy Znalazca raczy przez wzgląd na biedną Wdowę, oddać ją pod Nr 1506 przy ulicy Złotej, do domu Dymowskiego.



Mura v. Murula.— SUCZKA z rasy wyżełków angielskich, całkiem biała, kudłata, szczenna, zginęła dnia 26 b. m. z domu Sommera na Solcu Nr 1111 i 1112. Kto ją odprowadzi pod powyższy Nr, na 1e piętro, otrzyma nagrody rs. 3.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła stopni 1. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 0.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dama i Dziewczyna.*

Dziś, w Sali Tow: Dobr:, przedostatnie przedstawienie Obrazów Optycznych D. ZONER; oraz ostatnie, Dziejów formowania się kuli Ziemskiej — Jutro, nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.

Obrazy Wielkiej CYKLORAMY Wojny Krymskiej i innych obecnej Wystawy, na placu Krasińskich, na żądanie, jeszcze do 1go Grudnia, są do widzenia, po cenie zniżonej.



NAUCZYCIEL TAŃCÓW SALONOWYCH, podaje do Publicznej wiadomości, że udziela lekcje tak w swojem mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza Osoby które się wcale niuczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w 20 kilku lekcjach, 5ciu tańców najpotrzebniejszych. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, za którą Nauczyciel zaręcza, raczą się zgłosić pod Ner 110 przy ulicy Piwnej trzeci dom za Kościołem, na 1m piętrze; zastać go można od godziny 9 z rana do 8ej wieczorem.— Piotr *Śliżyński.*

Dziś w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej w pałacu Kossowskich, nowo-przybyłe Arfiareczki, grać i śpiewać będą.— Nowa Szarada do odgadnięcia, i doskonały Pącz Rzymski.

Niżej podpisany Właściciel Cukierni, poleca łaskawej Publiczności: **PĄCZKI Szampanki**, nowo przez niego wynalezione, robione na winie szampańskiem, wybornego smaku, szczególnie do Kawy i Herbaty, pierwszy raz dopiero tu w Warszawie praktykowane, sztuka po kop: $2^1/_2$ i $1^1/_2$. Dostać ich można, każdodziennie w Cukierni mojej przy ulicy Długiej, pod Nrem 557, w domu WW. Piotrowskich, dawniej Potkańskiem zwany.—F. *Ostrowski.*

OSTRYGI otrzymuje codziennie Handel Tomasza **Czaban**, w gmachu Teatralnym Nro 474.

Ostrygi codziennie u P. Rajtarskiego, dawniej Gout, przy ulicy Senatorskiej.

Niżej podpisany, zawiadamia szanowną Publiczność, iż w świeżo i gustownie odnowionym Lokalu, przy ulicy Elektoralnej w domu Bersohna, gdzie się mieści Sprzedaż PIWA BAWARSKIEGO na Kufle, z Browaru Lentzkiego, dostać można w Poniedziałek i Środę **KOŁDONÓW** Litewskich; oraz w Niedzielę i Czwartek wybornych **FLAKÓW**, i wszelkich PRZEKĄSEK na zimno i na gorąco;—przytem Muzyka PP. Salij i Kobelki, uprzyjemniać będzie chwile szanownym gościom.— **M. Kulwic.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Wolno drukować d. 17 (29) Listopada 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*